

WINCENTY URBAN, BP. ZARYS DZIEJÓW DIECEZJI
WROCŁAWSKIEJ. WROCŁAW 1962, SS. 260

Z dużym opóźnieniem przypominamy książkę, której nakład wynosił tylko 2.000 egzemplarzy i został w całości rozproszony.

„Charakter książki — jak pisze Autor w krótkim słowie wstępnym — jest ściśle popularny. Pragnie ona przyjść z pomocą duchowieństwu trudniącemu się na śląskich zagonach, a przede wszystkim chce służyć chętnym wiernym jako przewodnik w poznawaniu kościelnej przeszłości i kultury.” Mimo skromnej zapowiedzi stwierdzamy jednak na podstawie spisu treści, że wartość książki powinna być wszechstronna i ciekawa nawet dla obeznanego już z przeszłością diecezji wrocławskiej czytelnika, o ile zaanonsowane tam tytuły zostały należycie opracowane. Mianowicie zapowiada nam Autor, że oprowadzi nas poprzez wieki wzdłuż granic biskupstwa (rozdział I), opowie nam o organizacji kościelnej (rozdział II), o losach politycznych (rozdział III), przedstawi nam układ narodowościowy (rozdział IV) i obraz stosunków wyznaniowych (rozdział V), nakreśli rozwój szkolnictwa (rozdział VI), posłuży nam jako przewodnik po miejscach pielgrzymkowych (rozdział VII) i w galerii biskupów wrocławskich (rozdział VIII), pozwoli nam zajrzeć do klasztorów (rozdział IX) i zapozna nas z żywotami świętych i świątobliwych postaci związanych z ziemią śląską (rozdział X). Pewne jednak zastrzeżenia zaczyna budzić podana w spisie treści objętość poszczególnych rozdziałów. Najobszerniej — na 66 stronach — naprowadzone są kościoły pątnicze, drugie miejsce zajmuje organizacja diecezjalna (50 stron), na następnych ulokowano świętych i świątobliwych (40 stron) oraz biskupów (33 strony). Wszystkie inne rozdziały pomieścić się musiały w ramach kilku tylko kartek. Dla czytelników bardziej zainteresowanych zagadnieniem podał jednak Autor na końcu każdego rozdziału zestaw najważniejszej literatury.

Już w pierwszym stosunkowo skąpym rozdziale o zasięgu terytorialnym biskupstwa wrocławskiego trudno o szczegóły przy olbrzymim obszarze objętym granicami jednej z największych kiedyś w Europie diecezji. W dodatku niektóre dawniejsze zmiany granic jeszcze dzisiaj są dyskusyjne i czekają na naukowe rozpatrzenie. W podanej na końcu rozdziału literaturze brakuje J. Gottschalka: *Die geschichtliche Entwicklung der Ostgrenze im Bistum Breslau*. (Z. d. V. f. G. Schl. 1934 (r. 68), s. 36—47). W drugim, już obszerniejszym rozdziale o organizacji kościelnej Autor wysunął na naczelne miejsce zagadnienie zależności biskupstwa wrocławskiego od metropolii gnieźnieńskiej, która według zdania Autora została zniesiona w 1732 r. Dalej rozwodzi się nad kapitułą i jej uprawnieniami przy wyborze biskupów kolejno wymienionych, a jeszcze raz naprowadzonych w rozdziale o biskupach wrocławskich. Wspomina również o roli kapituł kolegiackich i rozwoju sieci parafialnej. Szeroki jest także wachlarz wykazanej literatury, choć nawet pomija własny artykuł, ogłoszony w *Cahiers Pologne-Allemagne* pod tytułem: *Le rôle de l'Eglise dans l'histoire des liens entre la Silésie et la Pologne*. Nie lada sztuką było streszczenie na pięciu stronach politycznych dziejów diecezji

wrocławskiej i żałować należy, że przynajmniej w dołączonym wykazie literatury Autor nie podał więcej pozycji, umożliwiających wnikliwszą orientację w tematyce. Przede wszystkim nie widzimy tam bardzo popularnej swego czasu i wydanej przez pyskowskiego proboszcza ks. dra Jana Chrząszcza: *Kirchengeschichte Schlesiens für Schule und Haus*. Wrocław 1908, ss. VIII + 287. Włączoną w tekst fotokopię mapy zaopatrzył Autor w 1750 r., choć na mapie jest tylko ogólnikowa uwaga, że została sporządzona po zawarciu pokoju w Dreźnie (1745 r.). W krótkim rozdziale o układzie stosunków narodowościowych w diecezji wrocławskiej ciekawe są tabele porównawcze, zestawione na podstawie schematyzmów wrocławskich z lat 1842, 1895 i 1929 i ukazujące zasięg stosowania języka polskiego w poszczególnych dekanatach. Bardzo treściwie został również ujęty rozdział o stosunkach wyznaniowych. Nawet w encyklopedycznym skrócie nie uda się zamknąć na dwu stronach całego okresu reformacyjnego z fatalnymi jego następstwami. Tak samo w bogatej skądinąd literaturze wykazał autor tylko 8 pozycji. Bardziej zadawała czytelnika rozdział o szkolnictwie w diecezji wrocławskiej, gdyż zarówno sam problem, jak też literatura zostały obszernie potraktowane. Rozdział o miejscach pielgrzymkowych, górujący objętością nad wszystkimi innymi, wymienia nie tylko poszczególne miejscowości i świątynie, ale przytacza także ich dziejową przeszłość, a więc Bardo, Wambierzyce, Strzegom, Krzeszów i wiele innych, między innymi Opole. Wtedy też mimochodem wspomina Autor o Piekarach, skąd znany obraz dostał się do Opola. Natomiast o samych Piekarach ani o żadnym innym kościele w obrębie obecnej diecezji katowickiej nie ma żadnej wzmianki. Liczne są jednak w tym dziale zdjęcia łaskami słynących miejsc i obrazów. W następnym rozdziale czytamy o kolejności biskupów wrocławskich i ważnych wydarzeniach, jakie miały miejsce w czasie sprawowania przez nich czynności arcybiskupstwa. W tekście znalazła się całostronicowa fotokopia zestawu herbów biskupich od legendarnych przez Długosza wymyślonych biskupów aż do 1730 r. Brak atoli wyjaśnienia, skąd się wzięły godła owych fikcyjnych biskupów, o których Autor przecież w rozprawie nie wspomina. Dalszy rozdział zawiera w ogólnikowym przekroju dane o dawnych i współczesnych zakonach i zgromadzeniach. Ostatni i obszerny rozdział traktuje o życiu świętych, jak o Świeradzie, Czesławie, Jadwidze, Jacku, Bronisławie oraz o świątobliwych postaciach, jak o Nankerze, Eufemii, Fiecku i Christophie. Bogaty jest tutaj również wykaz literatury. Dołączona do całości (ręcznie nakreślona) mapka z grubsza tylko pomaga nam się zorientować w czasie i w przestrzeni.

Toteż z powyżej naszkicowanego skrótu zawartości książki pod tytułem: „Zarys dziejów diecezji wrocławskiej” wyłania się obraz luźno obok siebie nagromadzonych zagadnień, przy czym każdy problem, uniezależniony od innych współczynników i zamknięty w ciasnych ramach wytyczonych w nagłówku, przeprowadzony został od zamierzonych czasów aż do współczesności. Jest to zresztą sprawa dyskusyjna, czy zastosowana przez Autora metoda jest słuszna i skuteczna, ale z pewnością należało w takim wypadku najpierw we wstępnym i szeroko zakrojonym rozdziale przedstawić całość dziejów biskupstwa wrocławskiego, a z tego głównego człona dopiero wyprowadzić dalsze kwestie i problemy.

Zważywszy jednak, że nie mamy dotychczas w języku polskim książki, któraby w całości przedstawiała poruszone przez Autora tematy, jesteśmy wdzięczni za pracę i trud, włożone w tę książkę.

Ks. Franciszek Maroń